VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 164)**

z dnia 13 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 164)

13 czerwca 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 14 czerwca 2013 r. oraz w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (14 czerwca 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady: W kierunku pogłębionej i rzeczywistej unii gospodarczej i walutowej. Koordynacja *ex-ante* **planów zasadniczych reform polityki gospodarczej (COM(2013) 166 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;**

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Agencji Unii Europejskiej ds. Współpracy i Szkolenia w Dziedzinie Egzekwowania Prawa (Europol) i uchylającego decyzje 2009/371/WSiSW i 2005/681/WSiSW (COM(2013) 173 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli i przedsiębiorstw poprzez uproszczenie przyjmowania określonych dokumentów urzędowych w Unii Europejskiej i zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1024/2012 (COM(2013) 228 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Dycha** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Monika Smoleń** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** pełnomocnik ds. równego traktowania, sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Wojciech Wiewiórowski** generalny inspektor ochrony danych osobowych, **Paweł Karpiuk** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Elżbieta Karczmarczyk** wicedyrektor Departa-

mentu Budżetu i Finansów w Najwyższej Izbie Kontroli, **Anna Gos** naczelnik wydziału w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, **Dominik Sybilski** główny specjalista w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, **Paweł Zdun** starszy specjalista w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, **Ewa Chyłek** główny specjalista w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Władysław Limont** radca ministra w Ministerstwie Polityki Społecznej, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz **Tadeusz Cymański** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Tomasz Woźnicki**, **Agata Jackiewicz** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Mateusz Zreda, Justyna Łacny, Andrzej Sakowicz**, **Przemysław Sobolewski** i **Jan Lipski** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Piotr Russel** – specjalista ds. systemu gospodarczego w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, panie i panów ministrów. Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie widzę sprzeciwu. Sposób procedowania uznaję za przyjęty. Chciałam też prosić państwa ministrów o to, żeby wprowadzenie do tematu nie było dłuższe niż pięć minut.

Jeśli chodzi o nasz porządek obrad, to co do pkt V – rozpatrzenia informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, które odbędzie się w dniach 20 i 21 czerwca 2013 r. – nie wpłynęło jeszcze do nas stanowisko na piśmie, w związku z tym nie możemy się tym tematem zająć i proponuję przeniesienie tego punktu na posiedzenie Komisji w dniu 19 czerwca. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam tę zmianę za przyjętą.

Czy są jakieś jeszcze inne uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Porządek obrad uznaję za przyjęty. I tylko informacyjnie – jeżeli ktoś z państwa jest na sali w sprawie pkt V dzisiejszego porządku obrad, to ten punkt został zdjęty.

Przechodzimy do pkt I – Rada ds. Zagranicznych. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku rozpatrujemy informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 14 czerwca 2013 r. oraz w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w dniu 14 czerwca 2013 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Chciałam zwrócić państwu uwagę, że wszystkie projekty aktów ustawodawczych UE będące w agendzie Rady były już przedmiotem obrad Komisji do Spraw Unii Europejskiej. ponieważ Rada jest z udziałem ministrów ds. handlu, to rząd jest reprezentowany przez pana ministra Andrzeja Dychę, któremu oddaję teraz głos. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jutro, w najbliższy piątek, w Luksemburgu będzie miało miejsce spotkanie ministrów ds. handlu w ramach Rady ds. Zagranicznych w formacie handlowym. Będzie to bardzo ciekawa i ważna Rada z punktu widzenia polityki handlowej, z punktu widzenia interesów Polski. W zaproponowanym przez prezydencję porządku obrad będą poruszane takie kwestie, jak dyskusja i ewentualne przyjęcie mandatu na negocjacje umowy o transatlantyckim partnerstwie w zakresie handlu inwestycji pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi. Będzie przedstawiony przez Komisję Europejską stan negocjacji pomiędzy UE a Kanadą. Przewidziana jest również dyskusja nad rozporządzeniami Trade Omnibus I i II. Na wniosek niektórych państw członkowskich został również wprowadzony w punktach różnych temat warunków pracy w Bangladeszu. Przewidziana jest również dyskusja na temat relacji gospodarczo-handlowych pomiędzy UE a Chinami.

Myślę, że najistotniejszym elementem agendy z punktu widzenia interesu Polski, ale myślę, że UE również, jest właśnie dyskusja i przyjęcie mandatu na umowę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a UE. Zanim przejdę do omawiania samej umowy, bo wiem, że państwa ta kwestia może interesować szczególnie, chciałbym przedstawić również taki bardziej generalny obraz, który, wydaje mi się, w lepszym stopniu pokaże też znaczenie tej umowy.

Obecnie na świecie prowadzone są negocjacje nad dwiema najważniejszymi umowami handlowymi, które moim zdaniem nakreślą obraz polityki handlowej w przyszłości. Obecnie na zaawansowanym, końcowym właściwie etapie znajdują się negocjacje nad umową pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a krajami Azji Wschodniej, z wykluczeniem Chin. To jest taka umowa o partnerstwie transpacyficznym. Mam nadzieję i wszystko na to wskazuje, że w najbliższym czasie rozpoczną się również formalne negocjacje pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi również.

To, co jest ciekawe w tych dwóch blokach negocjacyjnych, to to, że do tych negocjacji nie są włączone kraje tak zwanego BRICS, czyli kraje, które się obecnie bardzo intensywnie rozwijają i mają coraz większe znaczenie w gospodarce światowej, również w handlu światowym. Wydaje mi się, że standardy, które zostaną opracowane w tej umowie między Azją a Stanami Zjednoczonymi, ale również między UE a Stanami Zjednoczonymi, to będą ramy i standardy, które wyznaczą zasady w handlu światowym w przyszłości. To jest również bardzo ciekawe z punktu widzenia rozwoju sytuacji Światowej Organizacji Handlu, która, jak pamiętamy, powstała w połowie lat 90., a od kilkunastu już lat bezskutecznie próbuje dostosować zasady, które obowiązują w ramach WTO do nowej sytuacji gospodarczej, do nowej sytuacji handlowej i również do nowych obszarów, które pojawiły się w handlu światowym. To jest również ciekawe w kontekście dziewiątej konferencji ministerialnej, która jest przewidziana na grudzień tego roku, a również będzie omawiana w ramach spotkania ministerialnego jutro, o czym powiem później.

Pod koniec 2011 roku została powołana grupa wysokiego szczebla ds. wzrostu i pracy. To była taka grupa na poziomie roboczym, która składała się z ekspertów unijnych i amerykańskich, która miała zbadać możliwości zawarcia umowy handlowej między tymi dwoma organizmami gospodarczymi, zarówno jeżeli chodzi o szerokość, czyli jakie obszary ta umowa miałaby obejmować, jak również stopień harmonizacji czy liberalizacji. Ta grupa zakończyła swoje prace pod koniec ubiegłego roku i konkluzje z tych prac zostały zawarte w końcowym raporcie przedstawionym pod koniec ubiegłego roku.

Ze strony amerykańskiej w lutym tego roku padła deklaracja o chęci, woli rozpoczęcia negocjacji z UE. 13 marca tego roku Komisja przesłała do Rady projekt mandatu negocjacyjnego. Według Komisji Europejskiej, jeśli ten mandat zostanie zaakceptowany podczas jutrzejszego spotkania Rady, negocjacje powinny rozpocząć się w drugiej połowie tego roku i trwać w optymistycznym wariancie około dwóch lat.

Tak jak wspomniałem, z różnych powodów, to znaczy, z powodów gospodarczych, ale również geostrategicznych czy geopolitycznych, są bardzo istotne dla obu partnerów. Myślę, że tak jak już o tym mówiłem, ale powiem jeszcze raz, ta umowa z pewnością wpłynie na wytyczenie ram dla światowych stosunków gospodarczych, nie tylko pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią, ale również w odniesieniu do innych umów handlowych, które będą negocjowane między innymi partnerami, ponieważ one będą musiały odnosić się do tej konkretnej umowy.

Dla Polski porozumienie o wolnym handlu z USA jest szczególnie ważne i niesie ze sobą wiele potencjalnych korzyści. Obecnie 80 proc. polskiego eksportu trafia na rynek UE, jednak ze względu na powiązania z nastawioną na eksport gospodarką niemiecką, która jest, przypomnę, głównym partnerem handlowym Polski, Niemcy stanowią 25-26 proc. eksportu Polski do krajów trzecich, myślę, że Polska może w bardzo dużym stopniu skorzystać na umowie ze Stanami Zjednoczonymi. USA pod względem obrotów dla Polski są trzecim partnerem handlowym po Rosji i Chinach.

Równocześnie, naszym zdaniem, szczególnej uwagi wymagają kwestie podczas tych negocjacji dotyczące tych spraw, które uważamy za wrażliwe. Takimi kwestiami są dla nas kwestie związane z dostępem do rynków rolnych, otwarcie rynku dla żywności modyfikowanej genetycznie, kwestie związane z ochroną praw własności intelektual-

nej, zwłaszcza w kontekście dyskusji, która przetoczyła się u nas w Polsce, ale nie tylko w Polsce, również w Europie, w kontekście innej umowy, tak zwanej umowy ACTA. Podnosiliśmy kwestie związane z potrzebą ochrony rynku audiowizualnego, również kwestie związane z eliminacją barier w eksporcie nośników energii ze Stanów Zjednoczonych. Obecnie w Stanach Zjednoczonych funkcjonuje system udzielania licencji dla potencjalnych eksporterów czy importerów gazu skroplonego ze Stanów Zjednoczonych. Jest to poważna bariera utrudniająca pozyskiwanie tego surowca z obszaru Stanów Zjednoczonych.

Chciałbym również przypomnieć, że jeżeli chodzi o ceny, które funkcjonują średnio na rynku unijnym i na rynku amerykańskim, jest duża nierównowaga. To znaczy, ceny gazów w Polsce, ale również średnio w UE, są kilkukrotnie wyższe niż te, które są w Stanach Zjednoczonych, a ceny energii są kluczowym elementem, jeżeli chodzi o ceny konkurencyjności gospodarek. Chcielibyśmy podczas tych negocjacji tę barierę wyeliminować, tak aby zapewnić możliwość pozyskiwania tańszego surowca z kierunku amerykańskiego. Myślę, że to zdecydowanie poprawi również pozycję negocjacyjną Polski przy negocjowaniu kontraktów czy zapewnianiu dostaw surowców do Polski w przyszłości.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tak jak już wspomniałem, podczas tego spotkania będzie omawiana kwestia przygotowań do dziewiątej konferencji ministerialnej Światowej Organizacji Handlu. Podczas tej konferencji w grudniu tego roku planowane jest zaakceptowanie i przyjęcie takiego małego pakietu spraw, które, wydaje się, można przyjąć w ramach tej formuły negocjacyjnej, która funkcjonuje obecnie. Negocjacje w Rundzie Doha zostały zatrzymane i dzisiaj nie ma możliwości politycznej zakończenia tej rundy, dlatego poszukuje się znalezienia takiego pakietu, który byłby do zaakceptowania przez wszystkie kraje członkowskie Światowej Organizacji Handlu, a jednocześnie przyczyniłby się do obniżenia poziomu barier w handlu światowym.

To co jest ciekawe: dwa tygodnie temu OECD wspólnie z WTO pokazało wyliczenia, pokazujące, że jeżeli chodzi o globalny poziom ochrony celnej na świecie, to on jest szacowany przez te dwie szacowne organizacje na pułapie około 5 proc. wartości całej wymiany handlowej, natomiast inne bariery administracyjne, koszty związane z handlem, są szacowane na poziomie 10 proc. Czyli okazuje się, że nawet całkowita eliminacja barier w handlu światowym jest w stanie wygenerować zyski, które będą tylko w połowie takie, jak te zyski, które wynikałyby z eliminacji barier administracyjnych, które funkcjonują w handlu. To właśnie na tych barierach administracyjnych ma się skupić to porozumienie. Tak zwane *trade facilitation*, czyli ułatwienia w handlu mają być głównym elementem tego porozumienia.

Jeżeli chodzi o te negocjacje, tam różne państwa, między innymi G33, próbują kompensować pewne zobowiązania czy koncesje ze swojej strony w innych obszarach. Tutaj na bieżąco współpracujemy bardzo dobrze z Komisją Europejską, aby kształt tych porozumień był zgodny z naszymi interesami zarówno tymi ofensywnymi, jak i defensywnymi. Myślę tutaj głównie o sektorze rolniczym.

Na Radzie, tak jak wspomniałem, będzie przedstawiona również informacja ze strony Komisji Europejskiej na temat wyników negocjacji UE z Kanadą oraz perspektyw ich zakończenia. Wydaje się, że nastąpił pewien postęp w negocjacjach, przynajmniej na poziomie głównych negocjatorów. Została podjęta dyskusja nad kwestiami inwestycji oraz usług, które z kolei były zakładnikami przesądzeń w innych obszarach do tej pory. Myślę, że wszystko wskazuje na to, że pakiet nie będzie gotowy do dokonania ostatecznych przesądzeń na posiedzeniu Rady. Przy okazji tego punktu państwa członkowskie będą miały możliwość ponownie zwrócenia uwagi na kwestie, które są istotne z punktu widzenia interesów krajowych.

Czy jest przewidziana dyskusja nad rozporządzeniami Trade Omnibus I i II? Myślę, że z punktu widzenia interesów Polski ten kompromis, który udało się osiągnąć, jest zgodny ze stanowiskiem Polski i gwarantuje on odpowiedni poziom kontroli państw członkowskich nad postępowaniami ochronnymi, które są prowadzone przez UE.

I ostatnim punktem na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych handlowej będą sprawy związane z relacjami handlowymi i gospodarczymi z Chinami. Obecnie UE pracuje nad takim porozumieniem, które miałoby dotyczyć inwestycji. Chcielibyśmy, aby w ramach

tego porozumienia była tam taka część, która poprawiłaby dostęp do rynku chińskiego ze strony polskich eksporterów. To, co jest też ciekawe, a nie wiem, czy jest to opinia dobrze znana, to znaczy dane OECD pokazują, że najbardziej chronionym rynkiem na świecie jest właśnie rynek chiński. Chiny negocjując swoje przystąpienie do Światowej Organizacji Handlu, prowadziły te negocjacje z pozycji kraju rozwijającego się, dlatego również warunki, które zostały w tamtym okresie wynegocjowane, były preferencyjne. To znaczy, sytuacja gospodarcza w międzyczasie diametralnie się zmieniła, natomiast Chiny w dalszym ciągu dysponują całym szeregiem preferencji, możliwości ochrony swojego rynku, i chcielibyśmy przy okazji tego porozumienia tę sytuację zbilansować i zmienić. Myślę, że dopiero zakończenie negocjacji nad umową inwestycyjną otworzy przestrzeń do rozmowy, do przemyśleń nad kolejnymi umowami handlowymi pomiędzy UE a Chinami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję i od razu chciałam dopytać, bo nie jestem pewna, czy dobrze zrozumiałam. Po pierwsze, kwestia umowy handlowej UE – Stany Zjednoczone. Czyli rozumiem, że to już jest oficjalne stanowisko polskiego rządu, że postulujemy wyłączenie usług audiowizualnych z umów handlowych zawieranych przez UE. Dobrze to rozumiem? Czyli to nie jest tak jednoznaczne stanowisko?

I druga sprawa: mamy w materiale kwestię standardów praw w Bangladeszu po katastrofie fabryki odzieży. Mamy informację, że w drugiej połowie maja był ogłoszony oficjalny raport w tej sprawie. Czy polskie firmy pojawiły się tam wprost, czy nie mamy takiej wiedzy? Okej.

Dobrze. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Czy w agendzie Rady przewidziana jest dyskusja na temat umowy o wolnym handlu z Ukrainą? I czy w ogóle ten temat będzie poruszany?

Druga sprawa, czy zakres umowy UE – Kanada w jakiś sposób będzie się wpisywał w umowę UE – Stany Zjednoczone i czy w przyszłości nie będzie można podpisać trójstronnej umowy obejmującej ten obszar?

Trzecia: mówił pan minister, że Chiny są wyłączone z aktualnych negocjacji umowy Azja Wschodnia – Stany Zjednoczone, ale czy Stany Zjednoczone nie planują podpisania dwustronnej umowy z Chinami, a jeżeli tak, to na jakim to jest etapie?

I ostatnia sprawa to właściwie taka refleksja, że Światowa Organizacja Handlu jest tak samo ważna jak ONZ i tak samo mało praktyczna, dlatego że jest mało efektywna, o czym świadczą te kolejne rundy rozmów. Tylko tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Jedno z moich pytań pan przewodniczący już mi zabrał, a mianowicie to dotyczące Ukrainy. Chciałabym je nieco rozszerzyć o południowy Kaukaz i Azję Środkową. Chciałabym w taki ogólny sposób na ten temat porozmawiać i prosiłabym o wypowiedź na podobnej zasadzie, jak pan przedstawił taką wizję geopolityczną czy geohandlowo-polityczną na samym wstępie tej wypowiedzi. Jak w tym obrazie się też mieści Bliski Wschód i Iran? Chciałabym o to poprosić.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister wspomniał, że właściwie dzisiaj na świecie są dwa takie miejsca czy obszary, gdzie dyskutuje się o wolnym handlu między wielkimi obszarami globu, czyli Stany Zjednoczone – Azja Wschodnia, z wyłączeniem Chin i Stany Zjednoczone – UE. Ale UE również z niektórymi krajami Azji Wschodniej takie negocjacje prowadzi, więc moje pierwsze pytanie, jak dalece zaawansowana jest debata o wolnym handlu między UE a Koreą Południową, Japonią i Singapurem, bo zdaje się, że to są te

trzy kraje z obszaru Azji Wschodniej, z którymi UE dyskutuje o strefie wolnego handlu i kto będzie szybszy w tych negocjacjach: Stany Zjednoczone czy UE?

A jeśli chodzi o tę w gruncie rzeczy ambitną i dobrą perspektywę w przyszłości zbudowania strefy wolnego handlu transatlantycką, czyli między Stanami Zjednoczonymi a UE, to wiadomo, że tutaj debata jest przewidziana na dwa lata, że być może to wejdzie w życie dopiero w roku 2015. Ale to wcale nie jest czas powolny, a perspektywa ekonomiczna dla obu stron może być interesująca. Warto jednak zapytać, bo wiadomo, że tutaj głównym problemem może być rolnictwo, ale też wymiana dóbr kultury, więc korzystając z okazji, że widzę na sali przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa narodowego, chcę zapytać, do czego Polska będzie się skłaniać? Bo w UE może być z tym różnie. Wielka Brytania może być jednak zwolennikiem totalnego wolnego handlu w wymianie dóbr kultury pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a całą UE, bo zalew popularnej kultury amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii nie jest jakimś kulturowym problemem. Francja będzie pewnie stała na czele głównych oponentów. Pytanie, jakie są intuicje czy wstępne przymiarki Polski, żeby się ustosunkować do tego sporu, który pewnie wewnątrz UE też się będzie toczył. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce zabrać głos? Nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MG Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Jeżeli chodzi o kwestię ukraińską – może zacznę od tego wschodniego wymiaru sąsiedztwa i polityki handlowej w tym wymiarze – czy Ukraina będzie na agendzie? Nie będzie. Nie jest przewidziana. Ten proces, jeżeli chodzi o Radę handlową, został zakończony z końcem 2011 roku. Dlaczego? DCTA, Deep and Comprehensive Trade Agreement, czyli ta całościowa i głęboka umowa, jest częścią umowy stowarzyszeniowej. Ta część handlowa była wynegocjowana z końcem 2011 roku. Później trwały co prawda jakieś przeglądy prawne itd., ale one miały charakter techniczny. Natomiast umowa handlowa będzie mogła wejść w życie, jeżeli zostanie podpisana umowa stowarzyszeniowa. To, co dzisiaj robi polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych we współpracy z innymi partnerami – wczoraj na ten temat rozmawiałem z dyrektor generalną szwedzkiego MSZ, współprzewodniczyłem takiemu spotkaniu na temat konkurencyjności. Nad tym wszyscy pracujemy. Jeżeli miałbym sklasyfikować, przedstawić swoją prywatną ocenę ważności umów, które dzisiaj są na agendzie unijnej, na naszej agendzie, to myślę, że ze względu na moment, ale również ze względu na położenie geograficzne i strukturę naszego eksportu, umowa z Ukrainą ma kluczowe znaczenie. Takie otwarte okno możliwości do podpisania tej umowy, to moim zdaniem będzie listopad tego roku, podczas szczytu partnerstwa wschodniego w Wilnie, kiedy mam nadzieję, uda nam się wspólnie z partnerem ukraińskim przy współpracy z państwami członkowskimi przekonać inne państwa członkowskie w UE do tego, żeby pojawiła się możliwość podpisania tej umowy. Chcielibyśmy, jako MG, aby w tej umowie stowarzyszeniowej była taka klauzula tymczasowego stosowania, która do momentu zakończenia procesu ratyfikacji przez państwa członkowskie i pełnego wejścia umowy stowarzyszeniowej w życie, żeby ta część handlowa już funkcjonowała, już pracowała.

Jeżeli chodzi o inne negocjacje, które są prowadzone z państwami partnerstwa wschodniego, to myślę, że taką nową informacją, nie wiem, czy ona się pojawiła w mediach, jest to, że wczoraj zostały zamknięte negocjacje z Mołdawią. W ubiegłym tygodniu byłem w Gruzji, miałem rozmowy z głównym negocjatorem rządu gruzińskiego odnoście do umowy DCTA pomiędzy Gruzją a UE. Tam zostało jeszcze kilka kwestii, które są podnoszone. Intencją, tak jak zrozumiałem, rządu gruzińskiego jest zamknięcie wszystkich obszarów negocjacyjnych do listopada i podpisanie tej umowy podczas spotkania w Wilnie.

Jeżeli chodzi o Armenię, to tutaj proces jest również zaawansowany i są duże szanse, że w najbliższych miesiącach się skończy.

Jeżeli chodzi o umowę z Kanadą i ze Stanami Zjednoczonymi, to te umowy są powiązane ze sobą. W związku z tym, że Kanada i Stany Zjednoczone są państwami, które

składają się na strefę wolnego handlu, to powoduje, że kontyngenty preferencyjne, które zostaną wynegocjowane z Kanadą, muszą uwzględniać też te kontyngenty, które będą wynegocjowane ze Stanami Zjednoczonymi, żeby poziom całościowy z obszaru wolnego handlu był do zaakceptowania, do przyjęcia przez UE. Tak że jeżeli chodzi o parametry techniczne, to te negocjacje będą musiały być powiązane. One się muszą spotkać.

Czy Stany Zjednoczone planują negocjacje z Chinami? Nie jestem kompetentny, żeby na ten temat powiedzieć. Nie wiem, co tam Amerykanom w sercach gra, natomiast nic o tym nie słyszałem. Z tego, co wiem, nie ma takich planów. Przynajmniej takie jest oficjalne stanowisko rządu. To, co też jest ciekawe, jak się patrzy na tę globalną mapę porozumień o wolnym handlu, które próbują wypełnić tę lukę WTO-owską, brak postępów WTO, to tak naprawdę z Chinami dzisiaj umowę handlową mają dwa państwa wysoko rozwinięte. To są, z tego pamiętam, Nowa i Zelandia i ostatnio Szwajcaria. Ale to, co jest też ciekawe, to Szwajcaria jako jeden z niewielu krajów rozwiniętych ma nadwyżkę handlową akurat z Chinami. Tak że to jest też inny model i Szwajcaria ma innego rodzaju przewagi konkurencyjne gospodarcze, inną strukturę eksportu i importu niż większość krajów rozwiniętych.

Mołdawia, Iran, Bliski Wschód. Jeżeli chodzi o Iran, to myślę, że tutaj bardziej kompetentnie mógłby powiedzieć przedstawiciel MSZ, bo kwestie handlowe są silnie związane z polityką, która jest prowadzona wobec Iranu. Natomiast jeżeli chodzi o Iran, to obecnie obowiązuje cały system sankcji. To znaczy, są obszary, które są wyłączone z handlu. Z tego co pamiętam, to są kwestie związane z przemysłem naftowym, z ropą, ale również z sektorem bankowym. Ale chciałbym też powiedzieć, bo miałem przyjemność być z taką misją handlową w Iranie kilka miesięcy temu, że istnieje cały szereg obszarów, które nie są objęte sankcjami. I są w Polsce przedsiębiorcy, którzy szukają swojego miejsca na tamtym rynku.

Jeżeli chodzi o inne negocjacje, które są obecnie w procesie z krajami azjatyckimi, jeżeli chodzi o umowę z Koreą, to ta umowa już została zamknięta. Weszła w życie chyba w połowie 2011 roku w części handlowej. I ona funkcjonuje już prawie od dwóch lat. I to, też jest ciekawe, to to była pierwsza umowa tak zwanego nowego typu, która obejmowała nie tylko kwestie stricte handlowe, ale również takie, które wpływały na handel. Tak że ta konkretna umowa z Koreą jest takim papierkiem lakmusowym dla efektywności pewnego modelu i podejścia do sposobu zawierania umów handlowych między UE a innymi partnerami.

Inne umowy, które są obecnie negocjowane, to jest umowa z Indiami, z Wietnamem, z Malezją. Z tego co pamiętam, niedawno zakończyły się negocjacje z Singapurem. Rok temu rozpoczęliśmy negocjacje z Japonią. Również miałem przyjemność w tej Komisji informować państwa o tym. Jeżeli chodzi o negocjacje z Indiami, bo to jest też duży rynek, to jest umowa bardzo istotna, to ze względów politycznych, ze względu na sytuację polityczną w Indiach, tak jak sobie przypominam, te negocjacje są w trudnym momencie. Ale nie są zakończone, toczą się. Negocjatorzy unijni i z Indii próbują znaleźć jakieś porozumienie.

Jeżeli chodzi o tempo zawierania umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a UE, UE i krajami Azji Wschodniej, rozmawiałem niedawno w ministrem ds. handlu Japonii, który twierdził, że oni są gotowi zamknąć te negocjacje jeszcze w tym roku. Tak że te negocjacje są bardzo zaawansowane, jest duża szansa, że zostaną zamknięte jeszcze w tym roku.

Było pytanie pani przewodniczącej odnośnie do samego mandatu negocjacyjnego. Tak jak państwa informowałem przy okazji udzielania informacji odnośnie do tych negocjacji, ten mandat ma charakter niejawny. Również w związku z tym, że Komisja twierdzi, że pierwszy projekt mandatu, który został przekazany państwom członkowskim, ujrzał światło dzienne, to znaczy, można go było znaleźć w Internecie, również informacje, które Komisja Europejska przekazywała państwom członkowskim, były właściwie ogólnie dostępne, później też dla naszych negocjatorów, co oczywiście wpływa na pozycję naszą unijną w tych negacjach. Nie chciałbym mówić szczegółowo o samym mandacie, natomiast w trakcie prac nad mandatem udało nam się w znacznym stopniu go zmodyfikować w tych obszarach, o których wspomniałem. Jeżeli chodzi o kwestie GMO, ochrony

własności intelektualnej, audiowizualne, bo to jest ta kwestia, która jest podnoszona przez Francję obecnie, wydaje mi się, że ten kształt mandatu, który został wypracowany bardzo dobrze w całości, wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom, które były formułowane przez środowiska kultury w Polsce.

Chciałbym również przypomnieć państwu, że my w tych negocjacjach będziemy uczestniczyli cały czas i ostatecznie będziemy mieli możliwość zaakceptowania albo nie ostatecznego porozumienia. Na piątkowym spotkaniu przypomnę Komisji Europejskiej, że kwestie, które są związane z różnorodnością kulturową w Europie, są kompetencjami krajowymi w znacznej mierze i zapisy w tym obszarze będą wymagały jednomyślności. Polska będzie się opowiadała za wyłączeniem z mandatu kwestii audiowizualnych, natomiast podczas jutrzejszego spotkania również przedstawiciel Polski będzie upoważniony do zaakceptowania mandatu w takim kształcie, w jakim został do nas przekazany przedwczoraj. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Myślę, że informacja była wyczerpująca. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości przekazaną w trybie art. 3 ust. 2 ustawy informację Rada Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która odbędzie się w dniu 14 czerwca 2013 roku oraz przekazaną w trybie art. 11 ust. 1 informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która również odbędzie się w dniu 14 czerwca, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Przechodzimy do pkt II, dokument COM(2013) 166. Oddaję głos panu ministrowi Andrzejowi Dysze.

Podsekretarz stanu w MG Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Sam komunikat, jak i tekst stanowiska rządu został państwu dostarczony, został rozesłany wcześniej. Chciałbym w swoim wystąpieniu zwrócić państwa uwagę tylko na jego najważniejsze elementy. Przypominam, że opublikowany 20 marca tego roku komunikat jako dokument konsultacyjny stanowi element szerszej dyskusji na temat działań dla pogłębiania i usprawniania funkcjonowania unii gospodarczej i walutowej. W tej dyskusji, obok będącej przedmiotem komunikatu o koordynacji *ex-ante* ważnych krajowych reform polityki gospodarczej, przewiduje się pogłębienie wymiaru społecznego oraz wprowadzenie instrumentu kontaktów na rzecz konkurencyjności wspartego ewentualnie mechanizmem solidarności. Na podstawie wyników konsultacji jeszcze w 2013 roku Komisja ma zamiar przedstawić formalny wniosek legislacyjny dotyczący mechanizmu koordynacji *ex-ante*. Podstawę prawną dla koordynacji stanowi art. 11 traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu, stwierdzający, że wszystkie najważniejsze reformy polityki gospodarczej, jakie państwa sygnatariusze planują wprowadzić, powinny być omówione być omówione na zasadzie *ex-ante*, a w stosownych przypadkach wzajemnie koordynowane.

Rząd zasadniczo popiera potrzebę koordynacji *ex-ante* głównych reform gospodarczych w państwach członkowskich, wspartych ewentualnie nowymi instrumentami o charakterze instytucjonalnym i finansowym. Rząd stoi przy tym na stanowisku, że bardzo ważne jest, by umożliwić uczestnictwo w tych mechanizmach na zasadzie dobrowolności, również państwom spoza strefy euro. Jednocześnie, by uniknąć nadmiernej komplikacji mechanizmów koordynacji polityk gospodarczych, zasadne jest, aby proces koordynacji ex-ante wpisywał się już w ramy przyjętych rozwiązań w zakresie zarządzania gospodarczego w UE, które były wprowadzone w ramach tak zwanego semestru europejskiego czy sześciopaku.

Rząd popiera podejście Komisji Europejskiej, zgodnie z którym przedmiotem koordynacji powinny być wyłącznie najważniejsze, istotne w skali unijnej planowane reformy gospodarcze. Zdaniem rządu, należy przy tym rozważyć, czy z listy zaproponowanych przez Komisję europejskich obszarów na początek nie wybrać jednego, dla którego taka koordynacja przyniesie istotne efekty w niezbyt odległym czasie. Być może takim wybranym obszarem mógłby być chociażby rynek pracy.

Zdaniem rządu, co do zasady, inicjatywa poddawania planowanej reformy ocenie konsultacji w ramach *ex-ante* powinna należeć do państwa członkowskiego. W ocenie rządu, podstawą dla propozycji ewentualnej modyfikacji reform ze strony Komisji Europejskiej powinny być wypracowane w ramach Unii wspólne ramy polityki w danym obszarze, a nie bliżej nieokreślone interesy innych państw, czy UE jako całości.

Zdaniem rządu RP, niezależnie od ostatecznej architektury, parametry narodowe będą odgrywały kluczową rolę w prowadzeniu krajowej polityki budżetowej i gospodarczej, nawet jeśli będzie ona jeszcze ściślej koordynowana przez Unię. Dlatego trzeba będzie znaleźć sposób na uwzględnienie koordynacji *ex-ante* w krajowych procedurach decyzyjnych, w tym i udział parlamentu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Oddaję głos przewodniczącemu Andrzejowi Gałażewskiemu, który jest sprawozdawcą tego dokumentu.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jak pan minister powiedział, dokument, komunikat, ma charakter konsultacyjny. Nawet do tego stopnia ma charakter konsultacyjny, że po każdym rozdziale omawiającym problematykę szczegółową były zadawane pytania, na które rząd, rozumiem, przesłał odpowiedzi do Komisji Europejskiej, tak zresztą jak chyba pozostałe państwa członkowskie.

Chociaż z stanowiskiem rządu w całości można się zgodzić, jednakże chciałbym się dopytać o stanowisko w jednej sprawie, a mianowicie przy procedurze jest taki zapis w stanowisku rządu, czy rząd popiera zamiar Komisji, by koordynacja *ex-ante* stanowiła integralną część semestru europejskiego itd. Dla sytuacji wyjątkowych wymagających podjęcia natychmiastowych działań należy jednak stworzyć możliwości prezentacji i oceny projektów reform poza sztywnymi ramami czasowymi semestru europejskiego.

Pytanie pierwsze to jest: procedura *ex-ante* ma dotyczyć właściwie państw członkowskich strefy euro, natomiast semestr europejski dotyczy wszystkich państw członkowskich i powiedziałbym, że jednak zasady funkcjonowania mogą się troszeczkę różnić. Jak do tego należy podejść?

Druga sprawa, chodzi o sytuacje wyjątkowe. Bo dotyczy to szczególnie ważnych dla UE reform. Reformy się nie planuje ani nie realizuje na zasadzie gaszenia pożaru. To jest jednak proces długotrwały, zarówno przygotowania reform, jak i tym bardziej monitorowania skutków tych reform, w związku z tym czym innym jest podejmowanie doraźnych działań, na przykład, przekazanie pieniędzy, a czym innym realizacja koordynacji *ex-ante* na zasadach wyjątkowych, rozumiem, bardzo szybkich. I dotyczy to szczególnie w przypadku powoływania nowego rządu w danym państwie. Tutaj byłbym ostrożny, dlatego że nowe rządy i nowe parlamenty, zanim się rozpędzą, mogą wylądować nie tam, gdzie chcą w tych relacjach z Komisją Europejską. Do tego fragmentu, powiedziałbym, że należy zachować pewną ostrożność i śledzić, co z tego w przyszłości wyniknie.

Bardzo istotną sprawą, to znaczy, może nie bardzo istotną, ale cieszę się, że rząd zwrócił uwagę na problem legitymizacji demokratycznej i de facto odwrócił pytanie Komisji Europejskiej, bo problemem w tej chwili, odnoszę wrażenie, nie jest problem relacji pomiędzy rządem i parlamentem, chociaż to jest czasami trudne, a problem funkcjonowania Komisji Europejskiej, która z reguły nie daje zbyt dużo czasu parlamentom europejskim na zajmowanie się i oczekuje bardzo szybkich działań. W tę procedurę nie wpisuje się normalne funkcjonowanie parlamentu. Rzeczywiście, pytanie jest raczej do Komisji Europejskiej, jak ona sobie wyobraża współpracę PE, parlamentów narodowych i rządów krajowych w zakresie koordynacji *ex-ante*.

Mam propozycję przyjęcia opinii Komisji w sprawie tego komunikatu, ale zanim przeczytam tę opinię, to chciałbym wyrazić jeszcze pewne ubolewanie, chociaż sam jestem tego sprawcą, że nie dyskutowaliśmy na ten temat wcześniej, nawet bez stanowiska rządu, dlatego że byłoby ciekawe wypracowanie samodzielnych odpowiedzi na pytania zadane przez Komisję Europejską i potem skonfrontowanie tych odpowiedzi z rządem. Tak że w przyszłości w przypadku konsultacyjnych materiałów, nie czekając na stanowisko rządu, Komisja mogłaby się tym zajmować tylko w oparciu o współpracę z Biurem

Analiz Sejmowych, a później odbyć wspólną dyskusję z rządu. Być może w przyszłości taka procedura byłaby lepsza. Ale to już jest problem prezydium, w tym także mój, że jako sprawozdawca nie wyłapałem tego niuansu wcześniej.

Propozycja opinia. Nie będę czytał tytułu, bo jest nieważny. „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP: 1. Przychyla się do stanowiska Komisji Europejskiej, że koordynacja polityk gospodarczych państw członkowskich strefy euro wymaga także koordynacji *ex-ante* krajowych programów reform wprowadzonych w tych państwach. 2. Popiera stanowisko rządu, że koordynacja reform *ex-ante* powinna wpisywać się w ramy już przyjętych rozwiązań w zakresie zarządzania gospodarczego w UE i nie powinna tworzyć procedur i mechanizmów dublujących wprowadzone wcześniej rozwiązania. 3. Popiera stanowisko rządu RP, że propozycje Komisji Europejskiej zawarte w Komunikacie powinny odnosić się do państw członkowskich strefy euro, pozostawiając dobrowolność poddania się procedurom przez pozostałe państwa członkowskie UE oraz uważa, że rząd nie powinien rozważać dobrowolnego poddania się koordynacji *ex-ante* do czasu zdobycia doświadczenia z funkcjonowania procedur przyjętych w ramach semestru europejskiego".

Taką mam propozycję dla Komisji. Dla rządu też. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Teraz otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, to jest duża różnica w procedurach unijnych – koordynacja *ex-ante* i *ex-post*. Mamy w tej chwili do czynienia z dziwną sytuacją. Wczoraj po wniosku, który mój klub złożył w sprawie paktu fiskalnego, otrzymaliśmy odpowiedź, że pakt fiskalny nie został ratyfikowany, bo dokumenty ratyfikacyjne nie zostały złożone. To jest ten dokument UE, który, to, że został podpisany, to jeszcze nie oznacza, że obowiązuje. Ta procedura jest rzeczywiście elementem pogłębiania integracji w unii gospodarczej i walutowej, jest ogromną zmianą w stosunku do paktu stabilności i wzrostu. Ja jestem przeciwna tego typu wyrażaniu opinii i wyrokowaniu, kiedy dojdziemy do koordynacji *ex-ante*, ponieważ sądzę, że taka koordynacja jest sprzeczna z polską konstytucją. Możemy dopiero do tego dojść, jeżeli byśmy uznali, że potrzebna jest zmiana konstytucji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałam dołączyć się do uwag pani poseł Fotygi i chcę powiedzieć, że właściwie w tym komunikacie zapowiada się nową strukturę nadzoru gospodarczego, w szczególności w obrębie euro, czyli rozumiem, że dotyczyłoby to również Polski, a nie tylko strefy euro. I dalej instrumentami miał być nadzór prewencyjny, nadzór naprawczy i nadzór kryzysowy. Otóż chcę powiedzieć, że, po pierwsze, zupełnie nie są jasne pojęcia nadzoru i kombinacji, które są tutaj w tych regulacjach używane. One, jak wiemy, interpretowane są w praktyce w kolejnych aktach unijnych zupełnie dowolnie. A właściwie nawet nie dowolnie, ale zawsze jednoznacznie jako władcza możliwość władczego wkraczania i ograniczania kompetencji, jakby pozbawiania czy przejmowania kompetencji państw członkowskich.

Pojęcie nadzoru prewencyjnego w prawie administracyjnym, w prawie publicznym oznacza po prostu kierownictwo. Czyli tutaj zakładamy, że ta nowa struktura, krótko mówiąc, przejmie kierownicze funkcje gospodarcze od państwa członkowskiego, bo to oznacza nadzór prewencyjny. I to pojęcie nie jest nawet właściwie używane. Jest błędnie używane, jest wewnętrznie sprzeczne. Prewencja oznacza zawsze jakąś władczą właścicielską kierowniczą funkcję. Nadzór ma zawsze charakter bierny i może być sprawowany w efekcie naruszenia jakiegoś traktatu, przepisu prawa. I to określenie zawiera wewnętrznie albo nadzór, albo prewencja.

Pojęcia, które tutaj są używane, są niejasne, sprzecznie zbudowane. Podobnie nadzór naprawczy. Nadzór naprawczy też w istocie oznacza funkcję kierowniczą, bo ten kto

sprawuje nadzór, nie ma prawa za kogoś, za właściciela, za podmiot samodzielny decydować. I nadzór kryzysowy, pierwsze słyszę takie pojęcie, ale Unia słynie z wprowadzania pojęć, które nic nie znaczą w powszechnym, publicznym prawie, nawet międzynarodowym. Może o międzynarodowym nie będę się wypowiadała, ale co najmniej w administracyjnym międzynarodowym. I to pojęcie w istocie również oznacza kierownictwo, czyli, krótko mówiąc, przejęcie kompetencji państwa suwerennego.

Jeśli, tak jak kolejny akapit mówi, celem ram tej propozycji jest, aby krajowe plany dotyczące istotnych reform polityki były oceniane i omawiane na poziomie przed podjęciem ostatecznych decyzji, i to w taki sposób, żeby zagwarantować, że w ramach krajowych procesów będą uwzględniane, i nazywa się to koordynacją *ex-ante*, to żeby sprowadzić to do jasnego języka – oznacza to przejęcie kierowniczych kompetencji decyzyjnych państwa członkowskiego, i tak jak pani minister Fotyga mówi, sprzecznie z polską konstytucją i sprzecznie z sprzecznie z traktatami, ponieważ Polska tych kompetencji nie oddała. I dopóki polska konstytucja obowiązuje, te kompetencje i żadna koordynacja, też jeszcze wytłumaczę, nie ma charakteru prawnego władczego. Polega na rozmawianiu, przekonywaniu się, natomiast nie można mówić o koordynacji *ex-ante*. W ogóle *ex-ante* nie może być, a koordynacja w ogóle w tym znaczeniu też jest używana jako funkcja władcza. Jest to napisane specyficznym slangiem unijnym, który ma dokładnie zamącić znaczenie pojęć, a sprawdziwszy znaczenia tych słów, w powszechnie używanym języku publicznym czy prawa administracyjnego wszystko to oznacza w istocie władcze przejęcie suwerennych kompetencji, wejście w suwerenne kompetencje.

Chcę powiedzieć, że Polska nie ratyfikowała paktu fiskalnego i jestem stanowczo przeciwko takim sformułowaniom, które pan przewodniczący Gałażewski tutaj używa w tych swoich określeniach. Jak się przychyla? Nie przychyla się. Jak się można przychylać do stwierdzeń, które są sprzeczne z polską konstytucją? Jak można popierać stanowisko rządu, które oznaczałoby oddanie pozatraktatowe i pozakonstytucyjne uprawnień państwa polskiego? Jak można popierać stanowisko i rząd nic nie powinien rozważać. Nas to po prostu nie dotyczy i powinniśmy stanowczo zaprotestować przeciwko tego rodzaju projektom, bezczelnym propozycjom wkraczania *ex-ante*. Sejm polski ma w zębach nosić i pytać, czy mogą. I jeszcze mamy zagwarantować, że będą mogli te swoje nadzory kryzysowe i jakieś naprawcze. Bełkot językowo-prawny i ja się absolutnie nie zgadzam z żadnym zdaniem, które pan przewodniczący zaproponował w swoim stanowisku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Zanim oddam głos kolejnym państwu posłom, to pozwolę sobie wyjaśnić kwestie związane z ratyfikacją paktu fiskalnego. Jak państwo wiedzą, Sejm i Senat wyraziły zgodę na ratyfikację, upoważniając prezydenta do ratyfikacji paktu i 18 marca 2013 roku ustawa ratyfikacyjna weszła w życie, po czym MSZ przekazało ten dokument panu prezydentowi do podpisu i dokument czeka na podpis pana prezydenta. Rola parlamentu i rzędu na tym etapie się skończyła. Po drugie, bo spodziewam się, że w dyskusji zaraz państwo do tego będą nawiązywali, wniosek do Trybunału Konstytucyjnego złożonego przez grupę posłów PiS, pozwolę sobie stwierdzić, że miał wady, dlatego że Trybunał Konstytucyjny bada zgodność z konstytucja umów ratyfikowanych. W związku z tym państwo muszą czekać na podpis prezydenta i złożenie wszystkich stosownych dokumentów. przepraszam, pozwolę sobie uporządkować tę dyskusję w ten sposób.

Oddaję dalej głos państwu posłom. Chciałam tylko wyjaśnić, na jakim etapie proceduralnym jest kwestia paktu fiskalnego. Pani poseł Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Przykro mi, panie pośle Gałażewski, ale ja również uważam, że ta opinia jest niepotrzebna, a w przyszłości może być szkodliwa. Uważam, że to jest rodzaj miękkiej zgody dotyczącej poddania się koordynacji *ex-ante* przez Polskę. Miękkiej zgody, która dotyczy przyszłości. Bo pan co prawda w pierwszym podpunkcie stwierdza, że rząd, Komisja przychyla się do koordynacji *ex-ante* w odniesieniu do państw członkowskich strefy euro. W drugim akapicie pan generalnie popiera koordynację *ex-ante*, a w trzecim pan stwierdza, że popiera stanowisko rządu, który nie powinien rozważać dobrowolnego

poddania się koordynacji *ex-ante*, ale tylko do czasu zdobycia doświadczenia z funkcjonowania procedur przyjętych w ramach semestru europejskiego. Czyli w przyszłości pan dopuszcza tego typu działanie, tego typu procedurę, mimo że nie jesteśmy w strefie euro i nie powinniśmy w ogóle w mojej ocenie poddawać się de facto koordynacji i cenzurze dotyczącej naszych poczynań w dziedzinie gospodarki.

Rozumiem, że pan chciał dać Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek, ale w przyszłości ta opinia może się obrócić przeciwko nam i przeciwko państwu polskiemu. Uważam, że jest szkodliwa, a te rozwiązania, które pan zaproponował, są niejasne i mogą być interpretowane przeciwko naszym interesom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, ja bardzo krótko. Ta propozycja opinii jest sprzeczna wewnętrznie, bo nie można równocześnie popierać i być przeciwko. Mam wniosek formalny o to, żebyśmy przegłosowali po prostu, czy przyjmujemy jako Komisja tę opinię, czy nie. Zgłaszam także wniosek alternatywny, aby Komisja stwierdziła, że nie podziela stanowiska rządu w sprawie komunikatu Komisji do PE.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Oczywiście, przegłosujemy w pierwszej kolejności opinię posła sprawozdawcy, a jeśli nie uzyska ona większości, to w drugiej kolejności przegłosujemy wniosek pana posła Naimskiego. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Ja też krótko. Myślę, że rzeczywiście warto głosować, dlatego że, przypominam państwu posłom, mamy taką oto sytuację, że mieliśmy dyskusję na temat dokumentu COM(2012) 777 o pogłębianiu UE, strasznie skomplikowany tytuł, i wtedy rząd mówił, że na ten temat już nie warto dyskutować, bo są dokumenty operacyjne rozszerzające ten dokument ogólny. To jest pierwszy z tych dokumentów operacyjnych, które mówią o tym, jak to się będzie przekładało na praktykę.

Przypominam też państwu posłom, że mieliśmy w piątek debatę na temat semestru europejskiego, gdzie rząd się nie zgadzał – mówię to do koalicji rządzącej – rząd się nie zgadzał z opinią Komisji. Teraz proszę państwa posłów z koalicji rządzącej wyobrazić sobie, co by się stało, gdyby ten komunikat już wtedy obowiązywał i te procedury, które tu są zapowiadane, obowiązywały. Wówczas wszystko to, co tam było zaznaczone jako błędy polskiego rządu dzisiaj, państwa rządu, już nie byłoby do dyskusji, tylko po prostu byłoby częścią naprawczej strategii *ex-ante* i państwo musielibyście te rzeczy wdrożyć i już. Nie byłoby dla was żadnej dyskusji z tymi dokumentami.

Jest więc pytanie nie tylko o kwestie oczywiste, czyli że to jest sprzeczne z konstytucją, ale także niech państwo pomyślą politycznie, czy chcą państwo tak rządzić Polską, że nawet nie będziecie w stanie odezwać się na to, co uważacie za negatywne opinie na temat swojego własnego rządzenia. Jak państwo pamiętają, komunikat Komisji w ramach semestru europejskiego był miażdżący dla państwa rządu, mówiący o tym, że nic nie funkcjonuje z tego programu, który rząd uruchomił. Niech się państwo zastanowią nad tym, czy chcą państwo tego typu politykę mieć w Polsce, że nawet nie będziecie w stanie się odezwać, jak wam przyjdzie koordynacja *ex-ante*. Naprawdę, niech państwo pomyślą, czy to jest to, do czego chcą państwo Polskę doprowadzić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Sellin jeszcze. Czy pan poseł Gałażewski też? To może poseł sprawozdawca na końcu się odniesie. Pan poseł Sellin, pani poseł Zalewska. Czy ktoś jeszcze będzie chciał zabrać głos, bo myślę, że już wiemy, na czym stoimy. Więcej głosów nie widzę. Na końcu pan przewodniczący Gałażewski. Pozwolę sobie zamknąć listę mówców, jeśli nie usłyszę sprzeciwu. Nie słyszę sprzeciwu. Lista jest zamknięta. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Mam takie praktyczne pytanie do pana ministra gospodarki, jeżeli ten dokument proponowany przez Komisję Europejską byłby już wprowadzony w życie, to czy ta zapowiedź premiera Donalda Tuska sprzed bodajże dwóch dni, że będzie chciał zasadniczo zmienić politykę państwa w dziedzinie reformy emerytalnej i doprowadzić do tego, żeby OFE w gruncie rzeczy było dobrowolne, to czy podlegałoby koordynacji *ex-ante*, czy nie? Bo jest to zasadnicza reforma polityki gospodarczej. Czy trzeba będzie, krótko mówiąc, uzyskać zgodę w Brukseli na taką reformę, czy nie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Państwo przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, ja bardzo formalnie. Ponieważ coraz poważniej zaczynam analizować i przyglądać się temu, co od dłuższego czasu, jeżeli chodzi o unię gospodarczą i walutową, polski rząd wyprawia, przyjmując bezkrytycznie, tak naprawdę, ingerencję w to, co jest przynależne, między innymi, parlamentom narodowym, chciałabym poprosić o to, aby moje głosowanie było zaznaczone imiennie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie ma takiej możliwości technicznej, niestety. Jak wszyscy posłowie zaktualizują iPady i zainstalują system, to rzeczywiście będzie później taka możliwość.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dobrze, to w takim razie do protokołu: jestem przeciwna i będę głosowała przeciwko.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Tak, oczywiście, to jest w protokole, co pani poseł mówi. Zwrócę uwagę, żeby te słowa były ujęte. Zamknęliśmy listę mówców. Na koniec pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

W sprawie formalnej, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałam poprzeć wniosek pani poseł Zalewskiej, dlatego że jeśli pani mówi, że to jest tylko przeszkoda techniczna i będzie można, czyli co do zasady wolno, to nie powodu, żeby ręcznie nie zapisać. Ja też proszę o wpisanie mojego stanowiska.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Będziemy głosować, oczywiście.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Co będziemy głosować?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Możemy przeprowadzić, jak rozumiem, imienne głosowanie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale państwo nas przegłosujecie w każdej sprawie. W sprawach formalnych: składam wniosek, żeby moje nazwisko było wymienione, że jestem przeciw.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jest w protokole pani stanowisko w tej sprawie i rozumiem, że o to chodzi.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

O to chodzi, żeby z nazwiska był mój sprzeciw.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Czy mogę mówić?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Gałażewski teraz mówi. Panie pośle i pani poseł, bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Omawiany komunikat Komisji Europejskiej jest zaproszeniem do dyskusji, natomiast z głosów państwa posłów opozycji wynika, że taka dyskusja jest niepożądana, jest szkodliwa. W ogóle dyskutowanie na ten temat jest szkodliwe. Nie zgadzam się z takim podejściem. Mają państwo tendencję do bicia w wielkie dzwony nad każdą sprawą europejską, nawet nad dyskusją w samej początkowej fazie.

Chciałem odnieść się do kilku spraw. Nie ma sprzeczności – mówię do posła Naimskiego – w tym, co jest napisane w trzech punktach opinii. Propozycja Komisji Europejskiej dotyczy państw członkowskich strefy euro. I państwa członkowskie strefy euro, i ich rządy, i ich parlamenty maja główny interes w tym, żeby przedyskutować ten komunikat detalicznie i się do niego odnieść. Polski to nie dotyczy. Przeczytajcie ten dokument. Nas będzie mogło to dotyczyć, ale nie dotyczy. Cały problem dotyczy wyjścia z kryzysu strefy euro. Nas oczywiście dotyczy semestr europejski i podobne procedury w semestrze europejskim teraz ćwiczymy. I to jest obowiązujące UE prawo i dyskusja, o której pan poseł Szczerski mówił, dotyczyła problemu semestru europejskiego. Wielokrotnie podczas tej dyskusji było wyjaśniane, że Komisja Europejska nie narzuca swojej woli. Ona po prostu zaprasza do dyskusji na temat różnych poglądów na temat programów reform. Komisja nie ma uprawnień, żeby narzucać propozycje, tylko decyzja co do przeprowadzenia legislacyjnego programu reform zależy od parlamentów narodowych.

Nieprawdą jest to, co mówi pani poseł Pawłowicz, że rząd postępuje niekonstytucyjnie, odnosząc się do tego dokumentu. To jest absurd. Niestety, na temat UE mamy zasadnicze różnice zdań, szczególnie z panią poseł.

W związku z tym… Niech pani mi nie wyznacza, gdzie ja mam być. Jeśli chodzi o grzeczność, to od pani bym się nie mógł tego uczyć. Pani jest ostatnią osobą, która powinna uczyć grzeczności w Sejmie. To tyle. Skończyłem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo. Lista mówców została wyczerpana. Przechodzimy do głosowania. W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie opinię przygotowaną przez pana posła Andrzeja Gałażewskiego.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem opinii o treści przedstawionej przez pana przewodniczącego Gałażewskiego? (21) Kto jest przeciw? (11) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. W związku z tym opinia została przyjęta. Druga opinia zaproponowana przez pana posła Naimskiego jest już bezprzedmiotowa. Na tym zamykany pkt II. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt III. Dzień dobry, panie ministrze. Pkt III, czyli dokument COM(2013) 173. I od razu oddaję głos panu ministrowi Piotrowi Stachańczykowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Dokument COM(2013) 173 to jest wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Agencji Unii Europejskiej ds. Współpracy i Szkolenia w Dziedzinie Egzekwowania Prawa (Europol). Jest to dokument, którego podstawowym celem jest dostosowanie działania europejskiego urzędu policji, czyli Europolu, do wymogów Traktatu z Lizbony, dlatego że Traktat przewiduje podstawę prawną działania Europolu rozporządzeniem. Do tej pory podstawą prawną działania Europolu jest decyzja Rady.

Oprócz tego rozporządzenie przewiduje wzmocnienie kontroli Europolu przez demokratycznie wybranych przedstawicieli obywateli, czyli przez PE i parlamenty narodowe. Tam się pojawiają obowiązki przekazywania różnego rodzaju dokumentów przez Europol do tych parlamentów. Oczywiście, większa rola jest PE.

Następnie przewidywane jest zwiększenie ilości informacji, które powinny być udzielane Europolowi przez kraje członkowskie oraz jakości tych informacji. Zwiększenie

dotyczyć ma przede wszystkim tych zagrożeń przestępczych, które objęte są mandatem Agencji, czyli najpoważniejszych przestępstw, w tym przestępczości zorganizowanej.

Również proponowana jest poprawa czy zwiększenie nadzoru nad ochroną danych osobowych w Europolu. Natomiast takim zupełnym *novum* tej regulacji jest połączenie Europolu z dotychczasową agencją unijną zajmującą się szkoleniami policyjnymi, czyli w skrócie z tak zwanym Cepolem.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, rząd generalnie dostrzega konieczność przeprowadzenia tego typu reformy, bo zmiana podstawy prawnej jest tu niezbędna. Rząd dostrzega konieczność wyposażenia Europolu w większe możliwości działania. Absolutnie popiera zwiększenie kontroli parlamentarnej nad działalnością Europolu w obu wymiarach: i europejskim, i krajowym. Popiera rozwiązania dotyczące zwiększenia ochrony danych osobowych w działalności Europolu. Natomiast nie jesteśmy przekonani, że sensowne jest połączenie dwóch agencji: Europolu i Cepolu. Uważamy, że Komisja nie przedstawiła argumentów, oszczędności finansowe będą tu pozorne, a zniknie przede wszystkim to, co jest wartością dodaną działalności Cepolu, czyli organizowanie szkoleń w różnym zakresie. Wydaje się, że w Europolu te szkolenia skupią się tylko na tym, co należy do Europolu, czyli na poważnej przestępczości, a nam zależy też na zwalczaniu przestępczości powszechnej, w kwestii ochrony imprez masowych, w tego typu rzeczach, które nie wiążą się z Europolem. Uważamy, że ta dziedzina będzie źle prowadzona.

Mogę tu dodać, wychodząc poza stanowisko rządu, że jak wynika z zeszłotygodniowej Rady JHA, zdecydowana większość krajów członkowskich popiera takie właśnie stanowisko, że połączenie Europolu z Cepolem jest błędem.

Jeśli chodzi natomiast o przekazywanie informacji do Europolu, to rząd popiera zwiększenie roli Europolu jako centrum wymiany informacji, ale musimy się upewnić, że ten obowiązek przekazywania informacji nie będzie ze szkodą dla sprawności działania organów krajów, że będzie to przekazywanie informacji w wymiarze niezbędnym, a nie w wymiarze przeformatowanym, co wymagałoby zaangażowania zupełnie niepotrzebnych sił i środków w kraju.

I takie stanowisko rządu, generalnie pozytywne, a negatywne wobec połączenia agencji i domagające się dodatkowych informacji odnośnie do przekazywania informacji i dopracowania tych przepisów rząd zamierza prezentować na dalszych etapach prac nad tym aktem prawnym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Nowak. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pan minister przedstawił główne założenia, które legły u wprowadzenia rozporządzenia, które mamy tutaj rozpatrywać, tak że nie będę się już na tym skupiał. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na kilka spraw. Mianowicie pierwsza, to jest ochrona danych osobowych. Bowiem rzeczywiście przekazywanie informacji po to, żeby można było koordynować działania operacyjne na szczeblu europejskim, jest niezbędne. To dotyczy zapewne zarówno przestępstw gospodarczych, ale dotyczy też osób fizycznych.

I tutaj zastanawiające, tak na marginesie, jest to, na co zwrócił też uwagę rząd, że stosowana dyrektywa w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych z 2012 roku i to rozporządzenie kłóci się w sobie, ma sprzeczności terminologiczne. Chciałabym zapytać w kontekście ochrony danych osobowych, czy krajowe inspekcje danych osobowych z poszczególnych krajów będą miały wgląd w procedury, które stosować będzie Europol. Bo w ogóle Europol po połączeniu z Cepolem będzie taką główną agencją. I teraz, jak będzie wyglądała, to drugi aspekt, kontrola działań Europolu w kontekście pozytywnego myślenia, czyli żeby PE kontrolował i parlamenty narodowe. Tylko mam pytanie, czy to nie jest czasami fikcja? Bo na czym ma polegać kontrola agencji policji tak naprawdę poprzez dostarczenie tylko i wyłącznie stosownych informacji, które w jaki sposób będzie oceniał PE i tym bardziej w jaki sposób będzie oceniał parlament narodowy? Czy jest tu jakiekolwiek władztwo nad Europolem w kon-

tekście takim, że jeśli decyzje czy opinie PE będą negatywne i dalej idąc – parlamentów narodowych, to czy to może skutkować tym, że Europol ulegnie w wyniku tych decyzji jakimkolwiek zmianom.

Następna sprawa to są szkolenia. To jest bardzo ważny aspekt. Cepol, według tej propozycji, wejdzie w skład Europolu i rząd tu słusznie dostrzega niebezpieczeństwa takie, że szkolenia, które w tej chwili Cepol prowadzi również w zakresie szerszym, mogą być skierowane ze względu na specyfikę danego państwa i potrzebę danego państwa. W tym wypadku mogą być priorytetyzowane i mogą dotyczyć tylko tych potrzeb, które są widziane tylko z perspektywy UE. Stąd pytanie o szkolenia: czy partycypujemy w tych szkoleniach, czy jest to też w ramach niezależnego budżetu samej agencji? Czy cięcia, które mogą czekać w wyniku połączenia tych dwóch agencji, dotyczą właśnie budżetu szkoleniowego? I takie pytanie: jak często Polska korzystała ze szkoleń uwzględniających polską specyfikę, a nie tylko priorytety europejskie realizowane przez Cepol?

To są pytania, na które prosiłbym o odpowiedź, natomiast generalnie uważam, jako poseł sprawozdawca, że jest to adekwatne i proszę Komisję o przychylne rozpatrzenie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałem, idąc tropem tego, co pan poseł sprawozdawca powiedział, dopytać się, w jaki sposób, jeżeli pan minister może nam to przybliżyć, PE ma zamiar kontrolować działanie Europolu, dlatego że to jest w ogóle zagadnienie trudne – kontrola służb specjalnych przez parlamenty krajów narodowych. Dotyczy to każdego państwa. Na różne sposoby to jest rozwiązywane, czasem skutecznie, czasem nie. Moje pytanie jest proste: czy PE ma w tej chwili, czy zamierza stworzyć taki mechanizm, który będzie pozwalał kontrolować działanie Europolu? Jak to się będzie odbywało? Czy będzie to specjalna komisja? W każdym razie w jaki sposób PE będzie chciał zachować kryterium poufności tej kontroli, bo to jest styk pomiędzy prawdziwą policją a cieknącym informacyjnie systemem UE.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Generalny inspektor ochrony danych osobowych, pan minister Wiewiórowski. Bardzo proszę.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. Przede wszystkim chciałem podziękować MSW za zaangażowanie organów ochrony danych osobowych dyskusję dotyczącą samego rozporządzenia i stanowiska rządowego już na tym etapie dyskusji. Rzeczywiście w tej pracy staramy się uczestniczyć, wspierając MSW. Stanowisko rzecznika ochrony danych osobowych w zakresie stanowiska rządu jest pozytywne. To znaczy, zgadzamy się ze stanowiskiem rządu, natomiast podnosimy kilka kwestii, które powinny być w dalszej pracy nad tym aktem prawnym rozważane. Tutaj zresztą panowie posłowie już wcześniej te kwestie wywołali.

Przede wszystkim nie jest w żadnym stopniu obiektem działania GIODO kwestia połączenia Europolu i Cepolu, więc w tej sprawie się nie wypowiadamy. Rozumiemy potrzebę zwiększenia ilości informacji, zwiększenia jakości informacji, natomiast w tym zakresie delikatnie zwracamy uwagę na to, że wprowadzenie wspólnych systemów przesyłania informacji pomiędzy organami ścigania państw członkowskich UE poprzez sieć Europolu rzeczywiście może rodzić te zagrożenia, o których wspomniał pan minister Stachańczyk, a jednocześnie może się negatywnie odbić na tym, w jaki sposób informacja jest gromadzona i przesyłana w jednym miejscu. Bo zwracamy uwagę na to, że zapisy projektu rozporządzenia dotyczące stosunków pomiędzy partnerami budzą nasz niepokój, ponieważ w niektórych przypadkach przewidują możliwość domniemania zgody państwa członkowskich na przesyłanie dostarczonych do Europolu danych osobowych do państw trzecich i organizacji międzynarodowych. Czyli państwo członkowskie przekazuje dane do Europolu, a potem Europol samodzielnie decyduje, że one mogą być przekazane do innych państw, w tym do państw trzecich, co wywołuje, jak mówię, nasz

niepokój. Uważamy, że tutaj państwo członkowskie powinno czuwać nad informacją, którą przekazuje do Europolu i nad tym, w jaki sposób ona dalej jest dystrybuowana.

Jeżeli chodzi o zagadnienie nadzoru nad przetwarzaniem danych osobowych, to jest część pytania i posła sprawozdawcy, i posła Naimskiego, dotyczącego sposobów nadzoru nad Europolem. Podkreślam – tylko w zakresie ochrony danych osobowych. Tutaj następuje dość istotna zmiana. Otóż, w miejscu, w którym do tej pory znajdowały się działania wspólnego organu nadzorczego Europolu, który składał się z rzeczników ochrony danych osobowych ze wszystkich państw członkowskich UE, pojawia się tylko Europejski Rzecznik Ochrony Danych Osobowych, co, z jednej strony, powoduje, że ta kontrola może być bardziej zorganizowana, lepiej zgrana, być może bardziej skuteczna. Jednocześnie powoduje, że PE ma swoją agendę, ponieważ Rzecznik Ochrony Danych Osobowych jest w tym zakresie agendą PE, która może przeprowadzić kontrolę z odpowiednią wiedzą techniczną, z odpowiednimi umiejętnościami. Z drugiej natomiast strony, faktycznie ogranicza możliwości rzeczników z państw członkowskich UE do prowadzenia na bieżąco tego typu kontroli. Mamy więc tylko nadzieję, że te kontrole, które będą prowadzone w przyszłości przez Europejskiego Rzecznika, będą uwzględniały choćby ten aspekt, o którym wspomniałem przed chwilą, czyli uprawnienie państw członkowskich do tego, aby zarządzały informacją, którą przekazują do Europolu.

Cieszymy się bardzo, że w stanowisku rządu zwrócono uwagę, że kwestia zmian prawnych w Europolu powinna być rozpatrywana w kontekście całościowej dyskusji nad bazami wielkoskalowymi oraz nad zmianami w prawie ochrony danych osobowych. Rzeczywiście, tutaj kwestia zbieżności terminologicznej jest bardzo istotna. Ja tylko dodam, że chodzi o zbieżność z projektem dyrektywy UE z 2012 roku, bo ten projekt ma ingerować w podobne zagadnienia.

Zwracam uwagę na to, że w ostatnich dniach opinie w sprawie tego projektu przedstawiły tak wspólny organ nadzorczy Europolu, jak i Europejski Rzecznik Ochrony Danych Osobowych. Nie będę się już zagłębiał szczegółowo w to, co w tych opiniach się znajduje. Zwrócę tylko uwagę na dwie, moim zdaniem, bardzo istotne kwestie, które zostały tutaj poruszona, a mianowicie pierwsza to jest kwestia zmiany definicji poważnych przestępstw. Do tej pory ważne przestępstwa były wprost wymienione w decyzji. W tej chwili odwołanie następuje do przepisów o ENA, co, z jednej strony, powoduje większą spójność przepisów, z drugiej jednak, powoduje, że pojawiają się wśród tych danych bliżej niesprecyzowane, niejasne dane dotyczące form przestępstw, które wpływają na interesy chronione przez polityki Unii. I to jest bardzo rozbudowane i dziwne sformułowanie, które z pewnością wymagałoby na dalszym etapie prac wyjaśnienia.

Drugim natomiast zagadnieniem jest kwestia istnienia prawidłowych, to znaczy właściwie nieistnienia w tym projekcie prawidłowych podstaw prawnych do stworzenia infrastruktury informatycznej SIENA – Security Information Network Application – która miałaby służyć wymianie informacji pomiędzy państwami członkowskimi, Europolem i być może również państwami trzecimi. Tego do końca nie wiemy. W każdym razie rozumiemy potrzebę stworzenia takiej infrastruktury, rozumiemy, że ona jest warunkiem *sine qua non* prawidłowej jakości danych, choćby w bazach Europolu, ale zwracamy uwagę na to, że w rozporządzeniu brak jest prawidłowych podstaw prawnych oraz zasad dotyczących roli Europolu jako dostawcy poprzez taka infrastrukturę informatyczną. Dobrze, żeby to było tutaj wyjaśnione, ponieważ wszelkie wielkoskalowe systemy przekazujące dane pomiędzy państwami członkowskimi powinny mieć po pierwsze prawidłową podstawę prawną w podstawie UE, po drugie powinny posiadać poprawnie określone zasady. A to, jak mówię, w żadnym stopniu nie jest zarzut do stanowiska rządu, tylko zwrócenie uwagi na kwestie, które w przyszłości powinny być przy pracy nad tym rozporządzeniem poruszone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie. To teraz oddaję głos panu ministrowi Stachańczykowi.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Przyjmując, że kwestie dotyczące ochrony danych pan minister Wiewiórowski już omówił, mogę dodać tylko, że być może są przepisy, które wymagają jeszcze zmiany, bo jest i przepis dość szczegółowy, dotyczący przekazywania danych do państw trzecich, generalnie opierający się na zasadzie istnienia umów lub porozumień w tym zakresie. I oczywiście istnieje też pewne zabezpieczenie dotyczące wprowadzania krajowych rzeczników ochrony danych. Tam jest przepis, który mówi, że w określonych przypadkach dotyczy to osób. Europejski Inspektor Danych musi zasięgać opinii krajowych, czyli wprowadza ich, bo oni wtedy mogą dokonać stosownych działań, żeby tę opinię móc w ogóle wyrazić.

Jeśli chodzi o szkolenia, to z tego co wiem, te cięcia nie miały dotyczyć szkoleń. Oszczędności miały pochodzić, jak twierdzi Komisja, z oszczędności administracyjnych. My nie do końca w te oszczędności wierzymy, tym bardziej że według naszej wiedzy, już takiej czysto roboczej, nawet budynek Europolu w Hadze nie jest taki, żeby zmieścić Cepol, który musiałby się tam przenieść w tym układzie. I nie dostrzegamy tych możliwych tutaj oszczędności.

Jeśli chodzi o korzystanie przez polską policję, to wychodzi zdecydowanie poza stanowisko rządu, tak że postaram się dowiedzieć i na piśmie panu posłowi przekażemy tę informację.

Jeżeli chodzi o PE, to tu nie ma uprawnień władczych. Są uprawnienia do uzyskiwania sprawozdań, planów, przesłuchiwania kandydatów na dyrektora wykonawczego oraz dodatkowy art. 51, który mówi o przekazywaniu do celów informacyjnych PE i parlamentom narodowym oceny zagrożeń, analiz strategicznych, sprawozdań sytuacyjnych oraz badań i ocen zlecanych przez Europol. A w kontekście tego, o czym mówił pan poseł Naimski, to jest osobny przepis art. 54 dotyczący dostępu parlamentu do danych niejawnych, przetwarzanych przez Europol lub za jego pośrednictwem, który zakłada, że można przyznać na wniosek PE przedstawicielom oraz parlamentowi dostęp do tego typu informacji niejawnych lub jawnych szczególnie chronionych. Jest też wskazane, zgodnie z jakimi zasadami miałoby się to odbywać. Czyli jest zagwarantowana, z jednej strony, możliwość korzystania przez parlament z tego typu danych, a z drugiej strony – podstawa prawna do zabezpieczenia tego typu danych przed dalszym ich ujawnianiem. Wydaje mi się, że łącznie z wypowiedzią pana ministra Wiewiórowskiego to chyba wszystkie kwestie, które były poruszone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z tym proponuję przyjęcie konkluzji, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dotyczący rozporządzenia COM(2013) 173 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Zamykam pkt III. Dziękuję panu ministrowi za obecność i za zabranie głosu.

Przechodzimy do pkt IV, COM(2013) 228. Oddaję głos panu ministrowi Stachańczykowi.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, COM, o którym mamy mówić, to jest wniosek w sprawie rozporządzenia PE i Rady w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli i przedsiębiorstw poprzez uproszczenie przyjmowania określonych dokumentów urzędowych w UE, przy okazji zmieniającego rozporządzenie 1024/2012. Mimo bardzo długiej nazwy tego rozporządzenia, bardzo szczytnego wprowadzenia tego aktu we wniosku, mówiącego o swobodzie przepływu osób, o ułatwieniach w działalności na terenie UE, tak naprawdę, to jest dokument, w którym ustanawia się zbiór pewnych zasad, zgodnie z którymi dokumenty urzędowe objęte zakazem wniosku będą zwolnione z obowiązku legalizacji. Będzie uproszczony sposób ich przyjmowania przez organy państw członkowskich. Nie będzie można, na przykład, żądać dokumentu rządowego i kopii poświadczonej za zgodność. Będzie można przyjmować nieuwierzytelnione tłumaczenia. Będzie też stworzony system weryfikacji na wypadek, gdyby dokumenty tego typu budziły jednak wątpliwości w krajach, w których będą przedstawiane.

Dokument zakłada także stworzenie formularzy standardowych, które byłyby wydawane we wszystkich językach urzędowych w krajach członkowskich, przy czym formularze te wydawane byłyby obok dokumentów urzędowych wystawianych przez te kraje, czyli te kraje musiałyby wydawać określony rodzaj dokumentu po to, żeby dla potrzeb o charakterze transgranicznym móc wydać stosowny formularz.

Należy też podkreślić, że jest to rozporządzenie dotyczące formalnych aspektów tych dokumentów, to znaczy mówi, jakie dokumenty powinny być uznawane przez inne państwa członkowskie. Chodzi tu o wartość dowodową tych dokumentów, a nie o uznawanie przez państwa członkowskie stanu czy stosunku prawnego wynikającego z treści przedstawianych dokumentów urzędowych. Inaczej mówiąc, chodzi o formalny aspekt tego, że państwo członkowskie, któremu zostaje przedstawiony określony dokument sporządzony zgodnie z prawem krajowym czy też jako formularz zgodnie z tym rozporządzeniem, ma obowiązek z formalnego punktu widzenia zaakceptować ten dokument. Natomiast nie wynika z tego, żeby miał on obowiązek uznawać stan prawny, który ten dokument określa, czy stosunek prawny, który wynika z treści przedstawionego dokumentu.

Mocno podkreślam, bo tutaj było kilka pytań na etapie również rządowym – to jest dokument dotyczący formy, a nie treści, ten akt prawny.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to rząd co do istoty swojej oczywiście popiera upraszczanie przedstawiania dokumentów, zwiększanie korzystania obywateli UE z prawa do swobodnego przemieszczania się oraz do swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług. Natomiast mamy pewne uwagi. Chcielibyśmy, aby w związku z systemem badania autentyczności dokumentów wprowadzono także repozytorium wzorów dokumentów urzędowych, z których można by korzystać. Widzimy kwestię konieczności dodatkowego uregulowania rozwiązań szczegółowych związanych, na przykład, z kwestią akceptowania nieuwierzytelnionych tłumaczeń dokumentów urzędowych. Chcielibyśmy więcej porozmawiać w czasie dalszych prac o roli i konieczności czy zasadności istnienia tych planowanych formularzy standardowych. Chcielibyśmy jeszcze bardziej dookreślić kwestie związane z ochroną danych osobowych. No i na pewno niezbędny, naszym zdaniem, jest odpowiedni czas na przygotowanie państw członkowskich do stosowania tych regulacji.

Dodatkowo poza tymi merytorycznymi uwagami ostateczne stanowisko co do projektu rząd zajmie po analizie skutków budżetowych. Na dzisiaj bowiem ten projekt nie daje odpowiedzi na co najmniej kilka pytań dotyczących kosztów, a w obecnej sytuacji budżetowej zgoda lub niezgoda na przyjęcie określonego aktu unijnego z naszego punktu widzenia musi być poprzedzona pełnym rozpoznaniem sytuacji kosztowej, tak jak jest w związku z tym w stanowisku. Dopiero po uzyskaniu szczegółowych informacji, a w kontekście tych informacji po dokonaniu wyliczeń kosztów, które musiałyby ponieść państwa członkowskie, jeżeli okaże się, że koszty te są mniejsze niż korzyści, które ten dokument przyniesie, to oczywiście będziemy ten dokument popierać, z tymi uwagami, które przedstawiłem wcześniej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Sellin. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, swobodny przepływ obywateli i przedsiębiorstw w ramach UE jest w polskim interesie i jeżeli są jakieś przeszkody, które ten swobodny przepływ utrudniają, to trzeba te przeszkody eliminować, i do tego zmierza to rozporządzenie.

Myślę, że można ducha tego rozporządzenia również odczytywać w taki sposób, że to jest kolejny element budowy jakiegoś wzajemnego zaufania obywateli UE wobec i państw UE wobec siebie. Ale oczywiście problem może się pojawić, jeśli rzecz dotyczy sporów o charakterze sądowym między obywatelami UE pochodzącymi z różnych państw.

Panie ministrze, odwołam się po prostu do swojej praktyki poselskiej i do wizyt, które mam w ostatnich latach w moim biurze poselskim, i do interwencji, które w wyniku tych wizyt musiałem podejmować. Chodzi mi konkretnie o procesy, które coraz częściej się

w Polsce toczą ze względu na otwartość naszego kraju od kilku lat i na swobodę przemieszczania się młodych obywateli polskich po świecie. Procesy, które się toczą, w bardzo dramatycznych często okolicznościach z racji Konwencji Haskiej, w sporach o dzieci. Na ogół jest to spór między polską obywatelką, która ucieka z jakiegoś kraju z dzieckiem, a obywatelem, często z kraju UE, który próbuje to dziecko odzyskać, sprowadzić z powrotem do swojego kraju. Z mojego oglądu tych sytuacji generalnie sytuacja wygląda tak, że często się zdarza, że obywatel kraju trzeciego procesujący się z polską obywatelką przed polskim sądem przedstawia dokumenty, które są mocno podejrzane, jeśli chodzi o ich prawdziwość. Często po prostu wyglądające na dokumenty fałszywe. Dokumenty, na przykład, poświadczające jego stan psychiczny, wolność od nałogów, kondycję materialną, finansową itd. po to, żeby w tym sporze po prostu wygrać.

I teraz, jeżeli to rozporządzenie wejdzie w życie, to mam takie praktyczne pytanie, czy to wzmocni pozycję takiego skłonnego do fałszowania dokumentów w celu odzyskania dziecka obywatela kraju trzeciego, na przykład, przed polskim sądem właśnie z powodu tego, że dokument, który on będzie przed polskim sądem przedkładał, jak to pan minister sformułował, będzie zwolniony z obowiązku legalizacji, czy też jednak nadal będzie istniała możliwość wystąpienia o poświadczenie wiarygodności takiego dokumentu przez, na przykład, polski sąd.

Myślę, że dobrym pomysłem jest to, co pan minister powiedział, że trzeba stworzyć jakiś system weryfikacji tych dokumentów, właśnie w sytuacjach spornych. Być może to repozytorium wzorów dokumentów rządowych, o których pan też wspomniał, byłoby jednym z dobrych narzędzi do sprawdzania, czy dokument przedkładany w sytuacjach spornych sądowych przez obywatela kraju trzeciego zgadza się ze wzorem dokumentu urzędowego w jego własnym kraju. I mam też pytanie, czy pomysł stworzenia tego repozytorium wzorów dokumentów rządowych to jest pomysł tylko nasz polski, czy też on ma poparcie szersze już na etapie tej dyskusji innych krajów UE. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. To, panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o pytania pana posła, to myślę, że to rozporządzenie nie wpłynie negatywnie na sytuację tych osób, o których pan mówił. Art. 7 rozporządzenia ewidentnie wskazuje tryb postępowania. Jeżeli są uzasadnione wątpliwości, można się wtedy zwracać do organów właściwych kraju, który wydał ten dokument po to, aby zweryfikował, czy jest autentyczny podpis, czy osoba, która jest przedstawiona, wydając ten dokument, miała prawo go wydać, czy pieczęcie czy stemple są właściwe. W związku z tym taka możliwość jak najbardziej tutaj istnieje, wraz z regulacją, że jeżeli nie będzie potwierdzenia, to nie ma obowiązku przyjęcia takiego dokumentu.

Drugie, uzupełniające oczywiście te dokumenty, przewidziane do działania tego rozporządzenia, to jest też ograniczona liczba tych dokumentów. To są tylko dokumenty wymienione w art. 3 pkt 1 w wyjaśnieniu słownikowym, co to są dokumenty urzędowe.

Jeżeli chodzi o repozytorium, to powstanie repozytorium mieści się w założeniach rozporządzenia, natomiast my uważamy, może bardziej w tym sensie, że bez istnienia tego repozytorium to rozporządzenie traci sens. Jakiekolwiek próby wyrzucenia tego rozwiązania, zamienienia na jakieś inne, spowodują, z naszego punktu widzenia, absolutnie niezgodę na treść tego rozporządzenia, bo zginie nam ten podstawowy element, którym jest jednak pewne bezpieczeństwo obrotu, czyli musi być możliwość porównania, musi być możliwość sprawdzenia. Dopiero jak ona będzie istniała, to możemy dyskutować o uproszczeniach. Stąd takie, a nie inne stanowisko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Nie widzę więcej głosów w dyskusji. Proponuję przyjąć konkluzję następującej treści: Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dokument COM(2013) 228 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt ostatniego – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos. Nie widzę. Chciałabym tylko poinformować, że najbliższe posiedzenia Komisji odbędą się 19 i 20 czerwca. Zamykam posiedzenie Komisji.